

„Waćpan Marszand – Dmochowski”

Waćpan Marszand - Beksińskiego.
Znaszli Piotra Dmochowskiego?
Co w historię się zapisał,
„za plecami Mistrza wisiał”

Lecz to nie osąd,
Choć tak zabrzmieć może.
Sąd jest już w książce,
Przeczytać każdy może.

Dmochowski walecznym,
był jest i będzie.
Zaś autor z szacunku doń,
Spisuje to orędzie.

Orędzie do dwunożnego narodu,
Który nie poznawszy detali,
Oskarżał, pluł, bez zrozumienia,
W człowieka co Mistrza wychwalił.

Co zakochany w kunszcie wielkim,
i Beksa osobowości,
Porzuciwszy rozsądek, w promocję się wdał,
Co była loterią jak gra w kości.

I kręcił filmy chwalebne,
I wydawał dolary,
I drukował albumy,
By Beksa poznały tłumy.

Huśtawką się okazała,
Związana z tym kariera,
Finanse się kończyły,
Za barierą kolejna bariera.

Lecz się cuda zdarzają,
Tak cuda, nie te Boskie.
Gdy za milion dolarów,
Mistrz trafił na salony japońskie.

Nie tylko dla pieniędzy to robił Dmochowski,
Bo choć bogaty wnet,
Nie odpuścił w promocji,
Nie odpuścił do sztuki Mistrza miłości.

Czasy się zmieniały,
W ojczyźnie odpuściła komuna.
Nic warte okazały się waluty,
A Beks zgorzkniały,
Zerwał umowę – tak docenił ten wysyłek cały.

I po śmierci tragicznej, która Beksa dotknęła,
Nie było wcale lepiej.
Bo w urobku dzienników,
Jad wylewał na przyjaciela,
A ten nie mógł robić uników.

Lecz rozsądnie myślący,
Choć ich coraz mniej na padole,
Poświęciwszy swój czas,
Zrozumie Dmochowskiego wolę.

Bo spełnia się On, spełnia swoje marzenia,
Wciąż walczy, promuje, sale wystawowe zmienia.
By z wystaw zrezygnować,
By Muzeum postawić Mistrzowi,
By swój majątek w obrazach i Beksa historii,
Pozostawić ludowi.

Szacunek więc swój chcę oddać – Narrator,
Podziękować, za to co zrobił, co robi,
Że warto żyć za to.
Żyć długo i w zdrowiu,
Szczęście ma przy kochanej Żonie,
Że po Apokalipsie, pamięć po nim nie sptonie.

„Pochwalony”

Z okazji 79 urodzin. Drogiemu Piotrowi Dmochowskiemu.
Rafał Przedaszek / Żary 27.06.2020